

Wyzysk w Fiacie

Fiat, w którym brakuje pracowników produkcji, zatrudnia swoistą służbę kadrową. Oficjalnie rozwiązuje ona problemy pracowników i wnioskuje o nagrody dla najlepszych. Nieoficjalnie – obserwuje ich i zbiera informacje dla dyrekcji. Firma, która odnotowała w ostatnich 4 latach ok. 700 mln zł zysku, nie chce zaakceptować 500 zł brutto podwyżek. Stąd protest.

Solidarność żąda 500 zł brutto podwyżki dla pracowników ze skutkiem od 1 stycznia. W Fiacie pracuje ok. 3300 osób. Średnie wynagrodzenie pracowników produkcji – bez uwzględnienia nadgodzin i pensji kadry zarządzającej – wynosi od 2700 do 3700 zł brutto. – To bardzo niskie płace, jak na firmę produkcyjną, która osiągnęła ok. 700 mln zł zysku łącznie w ostatnich czterech latach. Podwyżek nie było od 2011 roku. Skumulowana inflacja z ostatnich czterech lat wynosi 9,13 proc. Zatem podwyżki 500 zł brutto nawet nie zrekomensowałyby wzrostu cen z tego okresu – wskazuje w rozmowie z „Tygodnikiem Solidarność” Wanda Stróżyk, przewodnicząca „S” w Fiat Chrysler Automobiles Poland.



Skąd wziąć pieniądze na nową politykę ekonomiczną?

Politycy rządowi, ekonomiczni celebryci oraz mainstreamowe i zagraniczne media rzuciły się na pomysły gospodarcze Andrzeja Dudy: podwyższenia kwoty zwolnionej od podatku, ulg prorodzinnych i dodatków na dzieci oraz obniżenia wieku emerytalnego. Zgodny klankor zamyka się najczęściej w stwierdzeniu: „nas na to nie stać”. Jeżeli program gospodarczy Andrzeja Dudy zostanie wprowadzony w życie i będzie kosztował nawet ok. 90 mld zł, te pieniądze nie wyparują, nie zostaną utopione w międzynarodowym systemie bankowym, wytransferowane do krajów macierzystych spółek, koncernów i sieci handlowych, lecz w ten czy inny sposób powrócą do budżetu.

Komentarz tygodnia



Marek Lewandowski

Dyrektorem Polskiej Agencji Kosmicznej (POLSA) została 42-latką, która z kosmosem ma tyle wspólnego ile samochód z wypasionym wyposażeniem. Można powiedzieć – kosmicznym wyposażeniem. Bo jak się okazuje, pani Katarzyna Tylingo-Chmielewska, z wykształcenia klimatolog, do tej pory sprzedawała samochody.

Ale nie tylko sam wybór pani Kasi w dość dziwnych okolicznościach jest bulwersujący. Chętni mieli na złożenie dokumentów zaledwie 4 dni i zgłosiły się do konkursu tylko dwie osoby, a przecież rząd doktor Ewy nabór na to stanowisko ogłosił już w marcu. Nie jest bulwersujące, że na to stanowisko postawiono megawymagania m.in. 10-letni staż pracy, 5-letni staż na stanowisku związanym z kierowaniem pracownikami, znajomość angielskiego, umiejętność radzenia sobie w sytuacjach kryzysowych oraz umiejętności argu-

mentowania i negocjacji! Tak nawiasem mówiąc – warunki praktycznie nie do spełnienia.

Nie bulwersuje nawet fakt, że już w kwietniu wyboru dokonano, ale rząd zwlekał z jego ogłoszeniem. Chyba z powodu wyborów? Nie wiem, może się czepiam.

To dlaczego się czepiam? Bo kompletnie nie rozumiem, po co Polsce agencja kosmiczna. Po co nam NASA – o nie – POLSA. Po co nam agenda, która na lukratywnych i wysokopłatnych stanowiskach zatrudni ponad 50 osób? A może o to właśnie chodzi? Może właśnie o te 50 etatów?

No to ja – jako związkowiec – powinienem się cieszyć. To będą zapewne dobre, stabilne miejsca pracy! Nie tam żadne śmieciówki. Tylko jestem zaniepokojony jak ten salon Opla, gdzie pracowała pani Kasia sobie teraz poradzi. Czy bez tak wybitnego fachowca od klimatyzacji – przepraszam – klimatu, nie dojdzie do jego upadłości i w sumie zamiast zyskać miejsca pracy, stracimy je?

Autentyczna zmiana czy lep na wyborców

Ministerstwo pracy analizuje, czy można nie wliczać do minimalnego wynagrodzenia za pracę np. dodatku stażowego, nagród, premii itp. Ta bardzo dobra wiadomość ogłoszona teraz, tak niespodziewanie, karze jednak się zastanawiać nad intencjami władzy. Zawsze przecież można powiedzieć, że z analiz wynika, że dobra dla pracowników... zmiana w Polsce dokonać się nie może.



O księdzu Jerzym inaczej

Połączenie obrazu, światła, dźwięku oraz interaktywnych multimedii – takie jest nowo otwarte Muzeum Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki we Włocławku. W nowoczesny sposób zaprezentowano historię męczeńskiego życia oraz nauczanie błogosławionego kapłana.

Stałe felietony zamieszczają:



Uczelnie tylko dla idiotów – pisze w felietonie dr Paweł Janowski.

Czarna procesja. Czarny kondukt polskiej Humanistyki. Czarna przyszłość dla polskiej Humanistyki. Gniew i zgrzytanie zębów po ośmiu latach rządów zakłamanych ludzi. „Słuchajcie głosu Akademii”, „Naukowiec to nie stachanowiec”, „Nie dla śmieciówek w uczelniach”, „Przestańcie niszczyć polskie uczelnie publiczne!”. 10 czerwca przeszły tłumy zrozpaczonych naukowców i studentów ulicami polskich miast akademickich. Oburzenie i gniew wykrzyczane wielkimi czarnymi literami. Czarny płacz. Czarna rozpacz studentów i pracowników uczelni. Wszyscy ubrani na czarno. W czarnych barwach opisują stan polskich uniwersytetów.



Ryszard Bugaj



Mieczysław Gil



Jan Pietrzak



Marek Lewandowski



Cezary Krysztopa



Stanisław Żaryn

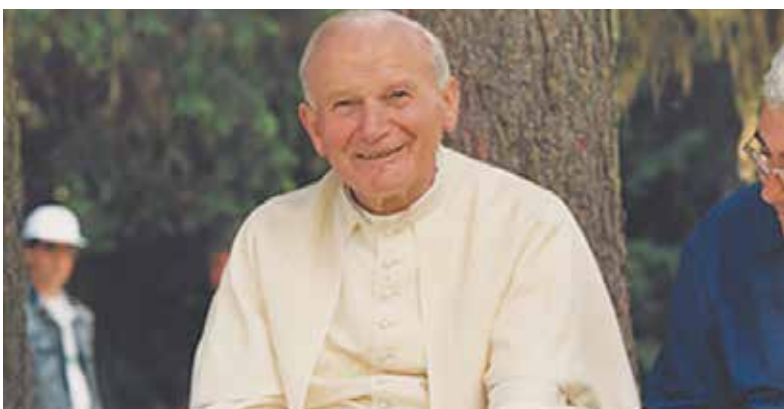


Marek Jan Chodakiewicz

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: urlop macierzyński, przedstawiciel pracowników, bezpieczne dzieci w polu i gospodarstwie

Odpoczynek i... męczeństwo

„Apartament” wyróżnia się tym, że pozwala obcować z Janem Pawłem II w chwilach jego odpoczynku – letnich wakacji, które od końca lat 80. spędzał w Les Combes w Dolinie Aosty. Większa część filmu to ujęcia sprzed lat, zarejestrowane amatorską kamerą papieskiego kamerdynera Angelo Gugela. Mamy szansę towarzyszyć Ojcu Świętemu w wędrówkach po Alpach, podczas posiłków, w kontemplacji dzieła Stworzenia, wręcz uczestniczyć w jego modlitwach. Wartością filmu są też wypowiedzi członków papieskiej „ekipy wakacyjnej”, niezmiennie przez lata. Próbują opisać świętość papieża, ale przede wszystkim pokazują jej działanie, jej wpływ na tych, którzy byli tak blisko Niego podczas corocznych urlopów. O filmie „Apartament” pisze Paweł Gabryś-Kurowski.



Orwell się przypomina

– Projekt ustawy o in vitro sankcjonuje wolnoamerykanke. Dzieci będą podlegały selekcji. Zarodki zakwalifikowane jako niezdolne do prawidłowego rozwoju będą traktowane jako odpad albo surowiec do eksperymentów medycznych – z Karoliną Dobrowolską, analitykiem Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, rozmawia Krzysztof Świątek.



Banki znowu zarobią

Lobby bankowe w Polsce ma licznych i dobrze ustosunkowanych obrońców. Szczególnie pośród polityków, ale także mainstreamowych mediów. Stąd raczej trudno się dziwić zacieklej obronie interesów obcego kapitału skupionego pod nazwą – Związku Banków Polskich.



Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

fot. W. Obremski



Rada na szybkiej ścieżce

Rząd przyjął projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i skierował go do Sejmu tzw. szybką ścieżką. Rządowy projekt jest zgodny z porozumieniem podpisanym z partnerami społecznymi.

Rząd na swoim dzisiejszym posiedzeniu przyjął projekt ustawy powołującej nową instytucję dialogu społecznego, która ma zastąpić Trójstronną Komisję ds. Społeczno-Gospodarczych i odrzucił poprawki wniesione przez Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Finansów. Projekt jest zatem zgodny z wcześniej wynego-

cjowanym i podpisanym porozumieniem z partnerami społecznymi.

Projekt został skierowany do Sejmu tzw. szybką ścieżką, co oznacza, że jeśli posłowie nie wniosą istotnych poprawek może być uchwalona już na najbliższym posiedzeniu, a cały proces legislacyjny może zakończyć się jesz-

cze przed przerwą wakacyjną. Rada Dialogu Społecznego daje m.in. większe kompetencje i możliwości partnerom społecznym, gwarantuje większą niezależność, pośrednią inicjatywę ustawodawczą, znosi możliwość blokowania uchwał przez jedną ze stron, a także wprowadza kadencyjność przewodniczącego Rady, która to funkcja będzie rotacyjnie sprawowana przez każdą ze stron.

Dotychczasowa Komisja Trójstronna składająca się z reprezentatywnych organizacji pracodawców, związków zawodowych i rządu funkcjonowała od 1993 roku. Z założenia miała uczestniczyć m.in. w polityce kształtowania płac w przedsiębiorstwach i w sferze budżetowej, skupiając się na godzeniu interesu dobra publicznego,

przedsiębiorców i pracowników. W praktyce jej działalność ograniczała się jedynie do konsultacji, których strona rządowa w większości nie uwzględniała. Gdy w czerwcu 2013 roku rząd z pominięciem Komisji wprowadził antypraca-cownicze zmiany w kodeksie pracy, strona związkowa zawiesiła swój udział w pracach Komisji.

Projekt wyjściowy ustawy o Radzie Dialogu Społecznego został napisany przez NSZZ Solidarność jeszcze w 2013 r., następnie uzgodniony z pozostałymi centralami związkowymi i wynegocjowany z organizacjami pracodawców. W marcu 2015 r. zawarte zostało porozumienie wszystkich stron, w tym również strony rządowej.

 ml

Krzyż Wolności i Solidarności dla Ewy Zydorek

Ewa Zydorek, sekretarz KK NSZZ Solidarność odebrała dzisiaj w Poznaniu Krzyż Wolności i Solidarności. Odznaczenie nadane na wniosek IPN za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, wręczył Łukasz Kamiński, prezes Instytutu Pamięci Narodowej.

Ewa Zydorek, jedna z bohaterek filmu „Solidarność według kobiet” trafiła do związku w 1981 jako sekretarka KZ w Okręgowym Przedsiębiorstwie Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu. Po wprowadzeniu stanu wojennego organizowała pomoc internowanym i ich rodzinom. W latach 1983–1988 kolporterka, redaktor podziemnego pisma „Rezonans”, współtwórczyni wydawnictwa Awers; od stycznia 1984 współpracownik Międzyzakładowej Rady „S” w Poznaniu; w 1987 współorga-

nizatorka akcji wywieszenia flagi „S” na tracji tramwajowej przy HCP. 11 XI 1988 dotkliwie pobita przez funkcjonariuszy ZOMO podczas niezależnych obchodów Święta Niepodległości.

Od września 1988 pracownik Ośrodka Informacyjno-Konsultacyjnego TZR Wielkopolska. W latach 1989–1991 przewodnicząca KZ Pracowników Oświaty i Wychowania Regionu Wielkopolska, 1991–1994 wiceprzewodnicząca, 1990–2002 członek Prezydium Sekcji Krajowej OiW. 1990–1992



 fot. B. Napieralska

członek Komisji Oświaty Rady Miasta Poznania z ramienia „S”. Od 1990 nauczyciel związkowy, 1990–1995 członek Fundacji Edukacja dla Demokracji. Od 1990 członek ZR Wielkopolska, od 1993 sekretarz ZR, od 1992 delegat na KZD, od 1999 członek KK. 1999–2003 członek Rady Programowej TVP3 Poznań (obecnie PTV3), desygnowana przez RS AWS; od 2003

w Radzie Programowej „Tygodnika Solidarność”. Od 2010 sekretarz Komisji Krajowej.

Krzyż Wolności i Solidarności został ustanowiony ustawą z dnia 5 sierpnia 2010, nadawany jest działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej w PRL.

Ewo, gratulujemy Ci serdecznie!

 hd

45-lecie święceń kapłańskich abp. Sławoja Leszka Głódzia

W 45 rocznicę święceń kapłańskich metropolity gdańskiego abp. Sławoja Leszka Głódzia w niedzielę 14 czerwca o godz. 11 w Kolegiacie pw. św. Ignacego Loyoli w Gdańsku zostanie odprawiona uroczysta msza św. Gdański arcybiskup święcenia otrzymał w 1970 r. z rąk ówczesnego biskupa, a dziś kardynała Henryka Gulbinowicza. W latach 80. był kapłanem Regionu Białystok NSZZ Solidarność.

Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź w 1963 r. już jako uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Sokółce wraz z kolegami założył tajną organizację Białe Orły, która dokonała akcji dywersyjnej przed pochodem pierwszomajowym. Za udział w niej przez trzy miesiące przebywał w Centralnym Więzieniu Karo-Śledczym w Białymstoku. Został też wydalony ze szkoły z wilczym biletem. Maturę zdał w liceum dla pracujących.

W 1964 roku wstąpił do seminarium duchownego. W 1981 roku zatrudniony w Kurii Arcybiskupiej i Sądzie Arcy-

biskupim w Białymstoku, pełnił funkcje dyrektora studium katechetycznego i kapłana Solidarności regionu Białystok. W latach 1981–1991 pracował w Watykanie. Po 1991 r. na kapłańskiej drodze arcybiskupa pojawiły się nowe wyzwania – ordynariat polowy, Diecezja Warszawsko-Praska, a od kilku lat Archidiecezja Gdańska. Wszędzie gdzie abp Głódź z wielkim zaangażowaniem uczestniczy w uroczystościach patriotycznych i obchodach historycznych rocznic, jego kazania to żywe lekcje historii.

W 1995 r. został odzna-



fot. B. Sztajner

czony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1998 Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą tego orderu. W 2005 otrzymał Wielki Krzyż Zasługi Republiki Federalnej Niemiec. W 2010 otrzymał tytuł doctora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Został odznaczony Komandorią Missio Reconciliationis, medalem „Milito Pro Christo” i dyplomem „Bene merenti”, Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, Medalem Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej, a także Złotym Krzy-

żem Związku Piłsudczyków RP. W 2000 został członkiem zakonu bożogrobców w randze komandora z gwiazdą, a także zakonu maltańskiego w randze kapelana konwentualnego ad honorem. Redakcja „Tygodnika Solidarność” przyznała mu tytuł Człowieka Roku w 2004 r.

Nagroda Instytutu Pamięci Narodowej „Świadek Historii” jest przyznawana osobom, które nie tylko uczestniczyły w historycznych wydarzeniach, ale również po 1989 r. dbały o pamięć narodową, „najważniejszą tkankę życia publicznego i społecznego”. Arcybiskup otrzymał ją w grudniu ubiegłego roku. – Zaszczycem jest dla mnie otrzymanie nagrody przyznanej przez IPN, który sam ma największe zasługi dla pamięci narodowej po 1989 r., oraz odebranie jej w Gdańsku, mieście wolności i solidarności – mówił, odbierając wyróżnienie metropolita gdański.

hd, www.solidarnosc.gda.pl

Sukces związkowca z Leroy Merlin: odszkodowanie i przywrócenie do pracy!

Zwolnienie Jarosława Dziubka, wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Leroy Merlin, w styczniu 2014 r. było niezgodne z prawem – uznał 10 czerwca Sąd Okręgowy VII Wydział Pracy i Zabezpieczeń Społecznych w Gdańsku. Sąd przyznał poszkodowanemu związkowcowi odszkodowanie oraz nakazał jego przywrócenie do pracy w ciągu 7 dni. Jarosław Dziubek zapowiada, że wróci do pracy natychmiast po powrocie do zdrowia, obecnie przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Cała sprawa to duży sukces zarówno wiceprzewodniczącego „S” w znanej sieci marketów budowlanych, jak i wszystkich chcących aktywnie działać w związkach zawodowych pracowników. Uznając zwolnie-

nie Jarosława Dziubka, według pierwotnego świadectwa pracy wystawionego przez pracodawcę – z powodów dyscyplinarnych, za niezgodne z prawem, sąd de facto zgodził się ze stanowiskiem poszkodowanego,

że jego zwolnienie z pracy było dyskryminacją z powodu przynależności związkowej.

Jarosław Dziubek został zwolniony z pracy w markecie Leroy Merlin w Gdańsku Oliwie w styczniu 2014 r., po 6 latach pracy. Podał pracodawcę do sądu pracy. Jednocześnie Organizacja Zakładowa NSZZ „S” w Leroy Merlin Polska z siedzibą w Gdańsku zawiadomiła prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez prezesa zarządu Leroy Merlin Polska polegającego na dyskryminacji pracowników. Na początku 2015 r. sąd I instancji przyznał rację zwolnionemu związkowcowi i przyznał mu odszkodowanie. Jarosław



fot. A. Chmielecki

Dziubek złożył apelację, domagając się także przywrócenia do pracy. Jak się okazało, był to dobry ruch.

– Cieszę się z wyroku sądu. Po powrocie do pracy zamierzam z nową energią rzucić się w wir działalności związkowej – zapowiada Jarosław Dziubek.

www.solidarnosc.gda.pl, red.hd

Fot. P. Głanert



Alfred Bujara wiceprzewodniczącym UNI Europa

Alfred Bujara, szef Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność został jednym z 4 nowo wybranych wiceprzewodniczących UNI Europa Commerce.

Obradujący w zeszłym tygodniu w Gdańsku uczestnicy Kongresu UNI Europa Commerce wybrali swoje władze. Przewodniczącym wybrany został John Hannett z Wielkiej Brytanii, a jednym z 4 wiceprzewod-

niczących został Alfred Bujara. Związkowcy przyjęli również Plan Działania UNI Europa Commerce na lata 2015–2019.

– Największe problemy naszej branży to m.in. niestabilne zatrudnieniu, niskie płace, pra-

ca w niedzielę czy konieczność poprawy dialogu społecznego. To problemy, z którymi borykają się pracownicy handlu w całej Europie, a w szczególności w naszej części kontynent – mówi Bujara i wyjaśnia, że na szczelnie europejskim jednak dialog społeczny funkcjonuje. Jedyne grupa polska nie bierze w tym udziału. – A my, związkowcy, mamy potrzebę, żeby zmieniać, poprawiać. W Polsce nie mamy układów zbiorowych w pracy ani w zakładach pracy, ani w marketach, ani krajowego, który regulowałby pewne sprawy w branży, jak to jest w Niemczech, Francji czy Austrii. Bardzo ubolewamy z tego powodu. Ktoś mi powiedział, że to kultura taka zachodnia, ale jesteśmy 25 lat już po transformacji i należałoby zacząć wprowadzać jakieś godne, ludzkie warunki, a my nie mamy z kim.

Pracodawcy w Polsce robią swoje – robią biznes, przynajmniej jeśli chodzi o sieci – dodaje wiceprzewodniczący UNI Europa.

W Polsce w sektorze handlu zatrudnionych jest milion osób, w tym w placówkach handlu wielkopowierzchniowego – ok. 320–350 tys. osób, które wypracowują ponad połowę obrotów rynku. Według raportu UNI Europa Commerce, Polska należy do państw, gdzie standardy pracy są regularnie pogwałcane. – Warunki pracy naprawdę się pogarszają z roku na rok – podkreśla Bujara.

Sektor handlu to jeden z największych sektorów w Europie zatrudniający około 19 mln pracowników, co stanowi 13% siły roboczej w UE. Szacuje się, że w 2025 roku sektor wzrośnie do 33 mln pracowników.

hd

Międzynarodowa Spartakiada Przemysłu Spożywczego „Czas na pracę, czas na zabawę”

Ekipy z polskich i zagranicznych zakładów pracy rywalizowały ze sobą w kilkunastu konkurencjach sportowych. Jak co roku w czerwcu, Krajowy Sekretariat Przemysłu Spożywczego NSZZ Solidarność zorganizował Międzynarodową Spartakiadę Przemysłu Spożywczego. 19. edycja konkursu odbyła się w Miętne.

Specjalnym gościem imprezy był Piotr Duda, przewodniczący NSZZ Solidarność oraz Bogdan Kubiak zastępca przewodniczącego ds. branż. Zmaganiom sportowym przyglądali się również przedstawiciele władz powiatu Garwolińskiego oraz ZR Mazowsze.

Ekipy z polskich i zagranicznych zakładów pracy rywalizowały ze sobą w kilkunastu konkurencjach sportowych, m.in. w piłce nożnej mężczyzn, piłce siatkowej mężczyzn i kobiet, w rzucie piłką do kosza, w teni-

sie stołowym kobiet i mężczyzn, w przeciąganiu liny kobiet i mężczyzn, w tzw. martwym ciągu, biegach, sztafecie, rzucie lotką i w strzelectwie. W tym roku do udziału w spartakiadzie zgłosiło się 19 reprezentacji z kraju i cztery z zagranicy, tj. Chorwaci z PPDIV, Słowacy z OZP i Ukraińcy z Regionu Rówieńskiego oraz Litwini. W sumie 670 uczestników.

– Jest czas na ciężką pracę, jest czas na zabawę. Oprócz tej ciężkiej pracy w zakładzie można, a nawet trzeba znaleźć

czas na poznanie się bliżej, bo ktoś kiedyś powiedział, że jedyne co mamy na własność to nasz czas – mówił Piotr Duda. Przewodniczący Solidarności dodał, że najlepszą formą integracji jest sport.

W każdej konkurencji rozdano puchary za trzy pierwsze miejsca. Każdy członek drużyny biorącej udział w grach ze-

społowych, która zajęła miejsce na podium otrzymał medal.

– Spartakiadę robimy przy pomocy sponsorów. Najważniejszym jest Totalizator Sportowy, Mars Polska i Agros Łowicz, którym bardzo dziękujemy za pomoc – mówi Mirosław Nowicki, przewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Przemysłu Spożywczego.

hd



Porażający komunikat GUS

2,8 mln Polaków w skrajnym ubóstwie

Jakość państwa poznajemy m.in. po tym, jak traktuje swoich najsłabszych obywateli – dzieci i niepełnosprawnych. Okazuje się, że aż 2,8 mln Polaków żyło w 2014 r. w skrajnym ubóstwie, a ich wydatki nie przekraczały minimum egzystencji. Rodziny wielodzietne stanowiły grupę najbardziej zagrożoną ubóstwem skrajnym, a obecność osób niepełnosprawnych w gospodarstwie domowym od lat zwiększa zagrożenie ubóstwem, wynika z komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego.

Rodziny wielodzietne stanowiły grupę najbardziej zagrożoną ubóstwem skrajnym (oznacza to wydatki poniżej 540 zł miesięcznie dla osoby samotnie gospodarującej lub 1458 zł dla gospodarstwa czteroosobowego: dwie osoby dorosłe plus dwoje dzieci). Poniżej tego minimum egzystencji żyło ok. 11 proc. osób w gospodarstwach małżeństw z 3 dziećmi oraz ok. 27 proc. osób w gospodarstwach małżeństw z 4 lub większą liczbą dzieci na utrzymaniu.

Zasięg ubóstwa skrajnego wśród dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia wyniósł ok. 10 proc., a osoby w tym wieku stanowiły prawie jedną trzecią populacji zagrożonej ubóstwem skrajnym.

Z danych GUS wynika, że bezrobocie, niskie wykształcenie,

miejsce zamieszkania na wsi, wreszcie obecność w gospodarstwie domowym osoby niepełnosprawnej, zwiększa zagrożenie ubóstwem. Wśród gospodarstw domowych, w skład których wchodziła przynajmniej jedna osoba bezrobotna, stopa ubóstwa skrajnego wynosiła prawie 15 proc. i była dwa razy wyższa niż średnia w Polsce. Większa liczba osób bezrobotnych w gospodarstwie domowym znacząco zwiększa ryzyko ubóstwa skrajnego. W gospodarstwach domowych, w których bezrobotne były przynajmniej dwie osoby, stopa ubóstwa skrajnego wynosiła ok. 33

Im wyższe wykształcenie, tym mniejsze jest ryzyko życia poniżej minimum egzystencji. Jak wyliczył GUS wśród gospodarstw domowych, w których głowa gospodarstwa domowego uzyskała

wykształcenie co najwyżej gimnazjalne, odsetek osób skrajnie ubogich wyniósł w 2014 r. ok. 18 proc.; natomiast w gospodarstwach domowych, w których głowa gospodarstwa posiadała wykształcenie wyższe – niecały jeden procent.

Podobnie jak w latach ubiegłych zagrożenie ubóstwem zwiększa obecność osoby niepełnosprawnej w gospodarstwie domowym. Stopa ubóstwa skrajnego wśród osób w gospodarstwach domowych z co najmniej jedną osobą niepełnosprawną wyniosła ok. 11 proc., a w gospodarstwach domowych z przynajmniej jednym dzieckiem do lat 16 posiadającym orzeczenie o niepełnosprawności – ok. 15 proc. Tymczasem odsetek osób zagrożonych ubóstwem w gospodarstwach domowych bez osób niepełnosprawnych wyniósł 6,5 proc.

Wedłu GUS zasięg ubóstwa skrajnego na wsi był ponad dwukrotnie wyższy niż w miastach. W skrajnym ubóstwie żyło ok. 5 proc. mieszkańców miast i ok. 12 proc. mieszkańców wsi. Ci ostatni stanowili ponad 60 proc. osób żyjących poniżej granicy ubóstwa

fot. W. Obremski



skrajnego, podczas gdy udział ludności wiejskiej wśród ogółu ludności Polski wynosił prawie 40 proc.

Stopa ubóstwa skrajnego pozostała na tym samym poziomie (7,4 proc.).

Solidarność od dawna alarmuje, że wykluczenie społeczne jest zjawiskiem narastającym, związanym z niskimi płacami i niestabilnymi warunkami pracy i domaga się od rządu wprowadzenia skutecznego programu walki z ubóstwem. Zgodnie z „Umową programową” podpisaną przez związek z Andrzejem Dudą przed wyborami prezydenckimi, kandydat na prezydenta, obecnie prezydent elekt, zobowiązał się do walki z ubóstwem, również poprzez zwiększenie progów dochodowych uprawniających do świadczeń socjalnych, a także wycofania antypracowniczych zmian w kodeksie pracy i wyeliminowania śmieciowych umów o pracę.

hd

Polacy nadal wyjeżdżają z kraju

8 tys. osób wymeldowało się z Polski na stałe. Gorzej było tylko w latach 2006–2008 za czasów PiS i w 2013 r. za PO, podaje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Eksperci oceniają, że na stałe wymeldowują się ci, którzy już od lat przebywają za granicą, ale do nich dołączają następni, którzy zrywają formalne związki z krajem już w momencie podjęcia decyzji o emigracji. Robią to z wielu powodów, m.in. dlatego, że rynek pracy jest u nas nadal

trudny. Obecnie coraz ważniejszym argumentem za pozostaniem na stałe za granicą staje się dla rodaków bezpieczeństwo socjalne. Tam, gdzie przebywają, mają więcej ofert zatrudnienia, łatwiej im odłożyć pieniądze, mają wyższe dodatki dla dzieci, są lepiej zabezpieczeni w przypadku

utraty pracy. Mogą też liczyć na lepszą opiekę zdrowotną. Zarobki na Zachodzie w momencie wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej były siedem razy wyższe, a teraz już tylko trzy razy, jednak

fot. I. Sakowicz



emigracja związana z zarobkami jest nadal akrazyjna.

Rozstań z Polską będzie coraz więcej, uprzedzają fachowcy w rozmowie z gazetą. W ostatnim ćwierćwieczu, wymeldowało się na stałe z naszego kraju ponad 603 tys. osób, natomiast zameldowało się 243 tys., czyli dwa i pół raza mniej.

Polacy emigrują na stałe najczęściej do Niemiec, Wielkiej Brytanii, USA i Irlandii.

hd